VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 210)**

z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 210)

8 października 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin (druki nr 2689 i 2729),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Hamera-Dzierżanowska** starszy specjalista Służby Leśnej w Wydziale Ochrony Lasów Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Tadeusz Sabat** prezydent i **Piotr Krawczyk** wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Daniel Piotrowski** pełnomocnik zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Stanisław Stobiecki** kierownik oddziału Instytutu Ochrony Roślin PIB w Sośnicowicach, **Anna Tuleja** dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, **Tadeusz Szymańczak** rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Katarzyna Jagiełło** koordynatorka kampanii „Przychylmy pszczołom nieba" w Greenpeace Polska oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska -Brzost, Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach ochrony roślin. W drugim punkcie porządku dziennego mamy sprawy różne. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki złożonej przez Klub Prawa i Sprawiedliwości. Czy ktoś w imieniu Klubu chciałby przedstawić poprawkę? Panie mecenasie, mam prośbę do pana, żeby pan w paru słowach przedstawił poprawkę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Panie przewodniczący, powiem kilka słów tylko tytułem informacji o dotychczasowym przebiegu procesu legislacyjnego. Ta poprawka jest właśnie związana z przebiegiem procesu legislacyjnego nad projektowaną regulacją, bezpośrednio jest związana z kwestią użycia języka polskiego lub języka angielskiego. Przypominam, że zarówno sam projekt ustawy o środkach ochrony roślin, procedowany w ub.r., jak i obecna nowelizacja, dotyczą tej kwestii. Jest to związane z art. 27 konstytucji, chodzi tu o język urzędowy, czyli o język polski. W trakcie procesu legislacyjnego były poruszane kwestie związane z wątpliwościami, czy dokumentacja może być wyłącznie w języku angielskim, czy też nie.

To tyle tytułem przypomnienia. Stanowisko Biura Legislacyjnego było tutaj prezentowane. Mówiliśmy, że to może naruszać art. 27 konstytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani minister. Ta poprawka, którą szczegółowo przed chwilą przedstawił pan mecenas, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obydwu stron. Spełnia oczekiwania tych, którzy chcą całkowicie zliberalizować przepisy i doprowadzić do tego, żeby wszystkie dokumenty na każdym etapie rejestracji środków ochrony roślin były przedstawiane w języku angielskim lub polskim, czyli żeby była możliwość wyboru. Poprawka wychodzi też naprzeciw tym, którzy uważają – a PiS tak uważa – że język polski w naszym kraju jest językiem urzędowym, jest o tym stosowna ustawa, która reguluje kwestię używania języka ojczystego. Proponujemy, żeby nie we wszystkich przypadkach dokumenty były zapisane w języku polskim i w angielskim, ale żeby tłumaczenia były stosowane tylko w tych przypadkach, o których mówi ta poprawka.

Podsumowując tę sprawę – chodzi o to, żeby w języku polskim i angielskim były najistotniejsze dokumenty. Nie chodzi o tłumaczenie na język polski całej obszernej dokumentacji, związanej z badaniami i ze wszystkim, co dotyczy rejestracji środków ochrony roślin. Chodzi tylko o te dokumenty, które mówią o szkodliwości i te, które mówią o ocenie ryzyka stosowania tego środka – a to jest tylko kilkanaście lub kilkadziesiąt stron. Dlatego ta poprawka jest w takim kształcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan Tadeusz Szymańczak. A nie, przepraszam – najpierw głos zabierze poseł Ajchler. Przepraszam.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mam pytanie do autorów poprawki. Rozumiem, że jeżeli byśmy poparli tę poprawkę, to znaczy, że ustawy nie ma, czyli zachowujemy dotychczasowy przepis. Czy dobrze to zrozumiałem? Muszę tu mieć stuprocentową pewność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy pan poseł odpowie? Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Pan mecenas już odpowiedział na to pytanie. Ta poprawka, jeszcze raz powtórzę, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i tych, którzy chcą całkowicie dać możliwość wyboru między naszym językiem bądź angielskim, jak i tych, którzy uważają, że najistotniejsze fakty, dotyczące rejestracji środka ochrony roślin, powinny być przedstawione i w tym, i w tym języku, czyli i po polsku, i po angielsku. Szanujemy zatem nasz język i stosujemy język polski, ale nie w całości rejestracji, tylko w najistotniejszych dokumentach, o których mówiłem.

Nie jest to kilkaset stron czy kilkanaście tysięcy, jak się tutaj mówiło, tylko kilkanaście lub kilkadziesiąt stron, które muszą być przedstawione i w języku polskim, i w języku angielskim. Pozostała część dokumentacji może być ujęta w tym lub w tym języku, czyli może być praktycznie napisana tylko po angielsku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Muszę dopytać, bo pan poseł trochę mi teraz zamieszał. Zadałem bardzo proste pytanie. Jeżeli skreślimy tę całą poprawkę, którą państwo przedstawiliście, to czy wówczas stan prawny pozostanie taki, jaki był przed nowelizacją ustawy, czy też coś się zmienia?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Jeśli skreślimy tę poprawkę, to procedura rejestracji środka ochrony roślin może być tylko w języku angielskim.

Poseł Artur Dunin (PO):

Piotr, ty nie wiesz, o czym mówisz.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No, ale panie przewodniczący… Jeżeli pozwolicie, to może na razie damy wypowiedzieć się przedstawicielom związku producentów, a potem wypowie się rząd, czyli najważniejszy organ w tej kwestii. Proszę – pan Szymańczak.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Tadeusz Szymańczak, Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Jestem troszeczkę przerażony. Znam prace parlamentarne i nie są mi one obce; ale żeby nad dwoma artykułami pracować już półtora roku, to jest troszeczkę za długo. Moje obawy wynikają z tego, że skoro te prace tak się przeciągają, więc zapewne będą trwały do końca kadencji; a przypuszczam, że część polityków przyjdzie po głosy rolników, mówiąc o dobrodziejstwie, jakie zrobili w parlamencie. Zasada jest taka, że jeśli nie zdążycie, panowie i panie, uchwalić tej nowelizacji w obecnej kadencji, to skończy się kadencja, a cała praca pójdzie do kosza. Szanuję pracę ludzką i chciałbym, żeby przyniosła ona efekty – nie tylko dla mnie jako dla producenta; z tego powodu koszty, które będą ponoszone przy rejestracji, będą dopisywane do ceny środka chemicznego. W związku z tym podnosi się koszty produkcji, a wcale to nie oznacza, że będą inne ceny. A drugi element jest taki, że nie tylko my jako organizacje rolnicze zwracaliśmy uwagę na tę kwestię. Chcę też powiedzieć, że wyraził taką opinię Instytut Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy, oddział w Sośnicowicach.

Dzisiaj, jak zwyczaj nakazuje, przychodzę przygotowany. Zebrałem ten komplet dokumentów, który trafiał do pana przewodniczącego. Część z dokumentów trafiała do wszystkich posłów tejże Komisji. Ten zbiór chciałem dzisiaj przekazać panu przewodniczącemu. To są materiały z Instytutu Zdrowia Publicznego, to są stanowiska organizacji rolniczych, federacji, to jest list otwarty do Komisji rolnictwa. A ostatnio, szanowni państwo, mamy również w posiadaniu opinię pana dr hab. Dudka z katedry prawa konstytucyjnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego imienia Jana Pawła II w Lublinie. Oczywiście analiza prawna jest na 11 stronach i nie zamierzam jej tu państwu dokładnie przedstawiać, ponieważ pan przewodniczący powiedział, żeby się wypowiadać zwięźle i krótko.

Tak, jak powiedziałem, jesteśmy za unormowaniem sytuacji w taki sposób, żeby moja logika, jako logika prostego chłopa, to ogarnęła, ponieważ pewnych rzeczy, szanowni państwo, za bardzo nie mogę zrozumieć. Jesteśmy jedynym krajem, który się wyłamuje z formuły rejestracji i podnosi koszty rejestracji, a na dzień dzisiejszy blokuje proces rejestracji. Rząd chętnie wycofuje stare środki chemiczne – i nie mamy nic przeciwko temu – ale pozwólcie państwo otwierać się na nowe, bezpieczniejsze formy stosowania środków w rolnictwie. To nie jest tak, że my z jednej strony chwalimy się, jaką mamy piękną, polską, dobrą i zdrową żywność, a z drugiej strony za chwilę się okaże, że praktycznie nie mamy jej czym chronić.

Nie chciałbym wchodzić w zakres oceny politycznej, ale błagam, panie i panowie posłowie – zróbcie to chociaż do końca kadencji, żeby projekt nie trafił do kosza i aby praca ludzka nie została zmarnowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, głosowanie odbędzie się w piątek.

Rzecznik PZPRZ Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie po raz kolejny przekazać ten zbiór dokumentów...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Rzecznik PZPRZ Tadeusz Szymańczak:

…na pańskie ręce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nie chciałem wywoływać tej dyskusji, ale już sygnalizowałem ten problem podczas mojego wystąpienia w trakcie drugiego czytaniu. Otóż proszę mnie przekonać, że nie mam racji. Być może, wtedy ja osobiście zmienię zdanie, bo mój Klub już podjął w tej kwestii decyzję. Gdyby jednak były ważne argumenty, to jestem w stanie wrócić jeszcze do rozmowy.

Otóż proszę państwa, boję się jednej rzeczy. Zresztą wiemy wszyscy, że życie niesie swoje rozwiązania i my pewnych kwestii po prostu nie możemy zapisać, ponieważ nie jesteśmy w stanie ich przewidzieć. Boję się jednej rzeczy, a mianowicie tego, że np. ktoś będzie się ubiegał o powtórną atestację środka ochrony roślin i te środki będą u nas w Polsce atestowane, będą wydawane nowe atesty. Boję się, że przeterminowane środki, które będą znajdować się na rynku niemieckim i na rynkach innych krajów europejskich, przyjadą do Polski i tu dostaną atestację – i będą stosowane na naszych ziemiach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o spokój.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

O tym właśnie mówiłem podczas drugiego czytania. Czy tak może się to odbywać? Otóż może tak się stać, bo jesteśmy na rynku europejskim i nie ma możliwości, po uzyskaniu ponownego atestu, niestosowania tychże środków na polskim rynku. Ale jestem przeciwko temu, aby polski rolnik stosował gorszej jakości środki tutaj w Polsce, jeśli rolnik niemiecki nie chce gorszych środków u siebie – a może być taka hipoteza. A dzisiaj argumentujemy to wszystko tym, że będziemy musieli płacić więcej za te środki, bo ich cenę zwiększą koszty dokumentacyjne itd. Dlaczego tak się boimy tego języka polskiego? Mnie nie zależy na tym, żeby rolnik płacił więcej za środki ochrony roślin, ale stosowanie przeterminowanego środka, ponownie oddanego do użytku, ma wpływ na bezpieczeństwo żywności. To jest pierwszy argument.

Drugi i ostatni argument, proszę państwa – zresztą też po części mówiłem o tej sprawie podczas drugiego czytania. Nie pamiętam, czy również któryś z posłów nie podnosił tego tematu. Otóż wtedy, kiedy występują różnego rodzaju próby, podejmowane np. przez pszczelarzy, dochodzenia do tego, co jest przyczyną zatrucia pszczół, to musi być tłumaczenie dokumentacji na język polski. Bo jak inaczej wystąpić do sądu? Trzeba wiedzieć, w jaki sposób wystąpić do sądu, jak udowodnić swoje racje itd., itd. Pszczelarzy czy inne osoby, które będą dochodziły swoich roszczeń, wtedy będzie musiało być stać na to, żeby to wszystko dokładnie przetłumaczyć, a tutaj mówimy, że producent czy ten, kto chce zarejestrować środek chemiczny, będzie ponosił tak duże koszty, że wręcz nieprawdopodobne. Zresztą przytaczałem ten cykl kwot, które rosną – to jest 200 tys. zł, 2 mln zł, chyba było 18 mln zł w którymś tam roku.

Pewnie i te miliony są ważne. Pewnie tak, ale także i bezpieczeństwo jest ważne, i pewność rolników, że jest używany dobry środek chemiczny. Dobry środek, czyli też taki, na który producent daje gwarancję, bo przecież to producent daje gwarancję terminu ważności środka ochrony roślin i informuje, jak długo ten środek może dobrze funkcjonować. Jeżeli teraz producent mówi, że środek może na przykład przez rok dobrze funkcjonować bez ujemnych skutków, to potem my mówimy: atestujemy go – może jeszcze rok? A może jeszcze jeden rok? Proszę państwa, to jest kombinowanie.

Mam ograniczone zaufanie, jeśli chodzi o kwestie dotyczące stosowania chemii, bo to się przekłada później na nasze zdrowie. Przepraszam, może nie mam racji, ale już trochę przeżyłem i wiem, jakie życie niesie rozwiązania. Życie jest bogatsze niekiedy niż nasza wyobraźnia. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani Katarzyna Jagiełło. Debata już się odbywała dwa razy – przy pierwszym czytaniu i przy rozpatrywaniu. Bardzo proszę o skoncentrowanie się na tym, czy ktoś jest za poprawką, czy jest przeciw. To jest najważniejsze.

Koordynatorka kampanii „Przychylmy pszczołom nieba" w Greenpeace Polska Katarzyna Jagiełło:

Dziękuję serdecznie za udzielenie głosu. Katarzyna Jagiełło, Greenpeace Polska. Nie chciałabym tutaj już wchodzić w rozmowę na temat tłumaczenia dokumentacji na język polski. Natomiast nasza organizacja jest zdecydowanie przeciwko zmianie art. 24 i przedłużaniu ważności środków ochrony roślin o kolejne 12 miesięcy.

Przynoszę tutaj nieco nowych informacji. Pozwoliłam sobie sprawdzić, jak to wygląda w innych krajach unijnych. Nie znalazłam żadnej informacji na temat tego, żeby taka praktyka, czyli przedłużanie ważności, odbywała się w innych krajach unijnych. Tutaj pojawia się bardzo poważny problem, ponieważ Polska może po prostu stać się śmietnikiem Europy. Jesteśmy w stanie sobie wyobrazić taką sytuację, że w Polsce pojawią się pestycydy na granicy terminu swojej ważności, tak jak pojawiały się samochody; pestycydy, które albo są już przeterminowane na Zachodzie, albo są tuż przed datą przeterminowania i w dużych ilościach pojawią się w naszym kraju. Tutaj pytanie do...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale proszę pani, to już zostało rozstrzygnięte przez Sejm. Dzisiaj jest tylko sprawa języka polskiego i angielskiego. To w Senacie ewentualnie będzie pani mogła próbować przekonać senatorów do tego, żeby zgłosili taką poprawkę. Na etapie pracy legislacyjnej w Sejmie już ten temat został rozstrzygnięty. Tak więc przepraszam panią.

Koordynatorka kampanii w Greenpeace Polska Katarzyna Jagiełło:

Apeluję tylko o to, żeby...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zapraszam panią do Senatu i do spróbowania przekonania komisji senackiej. Może komisja senacka zgłosi z powrotem do Sejmu poprawkę w tym zakresie.

Koordynatorka kampanii w Greenpeace Polska Katarzyna Jagiełło:

Rozumiem. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie będziemy tutaj prowadzili jeszcze raz dyskusji, podkreślam. Bardzo proszę o zabranie głosu posła wnioskodawcę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, dwa słowa podsumowania. Panu prezesowi związkowemu, panu Szymańczakowi, odpowiem tak, że strasznie pan tutaj hamletyzował, nie mówiąc o niczym konkretnie. Tak konkretnie to tylko pan powiedział o kosztach. Powiem, że szkoda, iż pana nie było na tym posiedzeniu Komisji, na którym odbyła się szczegółowa debata, to by pan usłyszał różne argumenty i za, i przeciw. Myślę, że wtedy można by było mieć wyrobioną opinię i zdanie.

Tylko dopowiem, że gdy zajmowaliśmy się dwa lata temu tym tematem, to Senat podważył fakt, iż umożliwienie przeprowadzania rejestracji środka ochrony roślin z dokumentacją po polsku lub po angielsku podważa zapis art. 27 naszej konstytucji. Zapis ten mówi o tym, że językiem urzędowym jest język polski. My się tego trzymamy i ta nasza poprawka wychodzi naprzeciw i zapisom konstytucyjnym, i ustawie o języku polskim z 1999 r. Chodzi o to, żeby dokumentacja dopuszczeniowa, dołączona do wniosku o rejestrację, była w języku angielskim lub polskim, a opinie, sprawozdania, badania polowe, oceny ryzyka i uwagi – żeby były obowiązkowo po polsku i po angielsku.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Ta poprawka nie odnosi się oczywiście...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Już trzeci raz pan to uzasadnia.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Już kończę. Poprawka nie odnosi się do kwestii terminu przedłużania ważności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Dunin chce zabrać głos.

Poseł Artur Dunin (PO):

Chciałbym powiedzieć tylko o jednej sprawie. To, czy dokumentacja będzie tłumaczona na język polski, czy tak, jak jest proponowane – na polski lub angielski – to niczego nie zmieni dla pszczół. Jeżeli tylko i wyłącznie środki ochrony roślin...

Panie prezydencie, mam wielką prośbę, bo sprawa jest naprawdę dla mnie bardzo istotna i naprawdę bardzo mocno się w nią zagłębiłem. Otóż nie będzie takiej sytuacji, że pszczoły przestaną ginąć, jeżeli rolnik nie będzie się stosował do fiszki, którą dostaje w języku polskim. I to jest tyle.

Jeśli państwo mają jakieś uwagi, że giną pszczoły, to zgłaszacie to odpowiednim służbom. Nie musicie nic tłumaczyć, bo to policja będzie prowadziła postępowanie w tej sprawie. Jeżeli są takie praktyki, to macie to zgłosić policji, ale te praktyki nie wynikają z tego, że środki ochrony roślin nie są przetestowane czy nie są sprawdzone, bo odbywają się takie badania. Są restrykcyjne przepisy, które są stosowane, żeby zarejestrować taki środek ochrony roślin – właśnie w Polsce, właśnie w Polsce – a rejestrowane środki mają bardzo wysoko postawioną poprzeczkę. Dzisiaj jest zatem taka kwestia, żeby rolnik odpowiednio stosował środki ochrony roślin. Tutaj mam prośbę od moich kolegów, żeby zamknąć dyskusję i przystąpić do głosowania. Składam ją jako wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze przewodniczący Ardanowski i stanowisko rządu, a następnie głosujemy.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dzisiaj dyskusję zawężamy tylko i wyłącznie do tego, czy część dokumentów – nieliczną, ale dającą pogląd, czy zachowano pełną transparentność przy rejestracji środków – chcemy mieć w języku polskim. Pozostałe sprawy, dotyczące generalnie języka polskiego i również przedłużenia ważności, zostały już przedyskutowane i na tym etapie nie możemy już zgłaszać poprawek odnośnie tych kwestii. Damy wyraz swoim poglądom w głosowaniu w piątek. A poprawki mogą paść dopiero w Senacie.

Tu rozmawiamy o tym, jak zapewnić transparentność procesu rejestracji środków w Polsce. To jest sprawa, która powinna być, jak się wydaje – a przynajmniej byłem o tym przekonany – szczególnie ważna dla przedstawicieli organizacji rolniczych. Nie dla prostego chłopa, o którym mówił pan Szymańczak. A zresztą powiem tak: twierdzenie, że tzw. prostego chłopa nic nie interesuje poza kosztami i dochodem, jest uwłaczające dla polskich rolników.

Temu prostemu chłopu – ja też jestem prostym chłopem – zależy również na tym, jaka jest jakość produkcji, jak funkcjonuje przyroda, w jaki sposób funkcjonuje całe polskie rolnictwo, czy jest wiarygodność produkcji rolniczej, jakie jest bezpieczeństwo żywności etc., etc. Jego interesuje również wiele innych czynników, a nie tylko koszt środka produkcji.

Byłem przekonany, że organizacje rolnicze, które – powiem wprost, bo docierali do mnie lobbyści z dużych firm chemicznych – podnoszą tylko i wyłącznie te argumenty, które przedstawiali producenci środków, powinny patrzeć szerzej. Wdaje się, że jednak członkowie kierownictw organizacji rolniczych powinni patrzeć trochę szerzej, skoro w ostatnich latach widzieliśmy różnego rodzaju problemy ze środkami chemicznymi – które zostały dopuszczone na rynek polski i zostały zarejestrowane – a okazuje się, że były toksyczne dla pszczół. Podnoszą ten problem przede wszystkim pszczelarze. Ba, nawet EFSA, która jest często wskazywana jako ostateczna wyrocznia – prawie jak interpretacja Talmudu – to EFSA się wycofywała z dopuszczenia niektórych środków, które wcześniej były zarejestrowane. EFSA przyznawała, że w procesie rejestracji środków widocznie nie dopełniono wszystkiego i nie zachowano odpowiedniej staranności.

Dlatego godząc się z tym argumentem, że cała dokumentacja wynosi kilkadziesiąt tysięcy stron – chociaż prawdę powiedziawszy, to nikt jej nie widział – dyskutujemy

o pewnym przepisie, który został wprowadzony w uzasadnieniu. Godzimy się z tym argumentem, że dla firm chemicznych jest to jakimś czynnikiem blokującym rejestrowanie środków w Polsce – właśnie ze względu na ogromne koszty. Ba, mówiono też, że brakuje w Polsce wyspecjalizowanych tłumaczy, którzy w tym szczegółowym języku technicznym byliby w stanie przetłumaczyć tysiące, dziesiątki tysięcy stron. Zgodziliśmy się z tym argumentem.

Wydaje się jednak, że informacje o sprawach najistotniejszych, które dotyczą przeprowadzonych badań, badań polowych, wpływu na owady – te informacje powinny być również dostarczone po polsku. Nie dlatego, że jest to potrzebne temu prostemu chłopu, jak to tu było powiedziane, bo jemu wystarczy instrukcja; ale po to, by instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności i stosowanych środków – ba, również organizacje rolnicze – miały wiedzę, przekazaną w języku polskim. Nie sądzę bowiem – a mówię to jako były szef izb rolniczych – żeby organizacje rolnicze w Polsce dysponowały dziesiątkami wykwalifikowanych tłumaczy i pełną możliwością analizy tekstu w języku angielskim.

Ta poprawka jest dla organizacji rolniczych, by odpowiednio pełniły swoją misję i rolę wobec rolników. Nie chcemy tłumaczyć wszystkiego, to przynajmniej przetłumaczmy to, co jest najistotniejsze. Kilkadziesiąt stron – czy to jest takie wielkie wymaganie? Tego dotyczy ta poprawka. Inne sprawy mogą być poprawiane w Senacie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel rządu. Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Najkrócej mówiąc...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Za? Przeciw?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Proponujemy odrzucenie poprawki, przedłożonej w trakcie drugiego czytania projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Pani Niedziela się wstrzymała? Nie. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Za 13 posłów, 17 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Za było 13 posłów, 17 przeciw i nikt się nie wstrzymał. Poprawka nie otrzymała rekomendacji.

Pan poseł sprawozdawca. Przepraszam, jeszcze chwilę. Kto był poprzednio? Pan przewodniczący Dunin. Termin do przedstawienia opinii dla UKIE – 9 października, godz. 12.00.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, prosimy o głos.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Sprawa druga. W tej sprawie jeszcze, czy w sprawach różnych?

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale proszę mówić do mikrofonu.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chciałbym zgłosić jako posła sprawozdawcę do tej poprawki posła Polaka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mamy dwóch kandydatów – pan poseł Dunin i pan poseł Polak. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za kandydaturą pana posła Dunina? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest za kandydaturą pana posła Polaka? Proszę o podniesienie ręki. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Za kandydatura posła Dunina głosowało 12 posłów i 11 za kandydaturą drugiego z posłów.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dunin został sprawozdawcą.

Drugi punkt, to sprawy różne. Chciałem zgłosić wniosek o odpowiedź na pytanie, dotyczące stanu negocjacji nad kwotami połowowymi na 2015 r. Proszę o przygotowanie takiej informacji. Czy są inne sprawy? Nie ma. Pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, w ostatnim czasie pojawiają się takie oto sytuacje – i dobre, i niekorzystne. Z jednej strony dobre, ponieważ u polskich rolników dzieje się dobrze, bo produkcja mleka bardzo wzrosła, ale z drugiej strony są to sytuacje alarmujące, gdyż za trwający już rok kwotowy kary mogą być znacznie wyższe, niż zostały wymierzone za rok poprzedni. Przypomnę, że było to 30 groszy, a jest to 30 groszy, które już wielu rolników może doprowadzić do bankructwa. Jest to ostatnia chwila, żeby rząd podjął działania, ponieważ przekroczenie kwot mlecznych w ub.r. dotyczyło nie tylko Polski, ale i dużych państw Europy, m.in. Niemiec. A zatem jest szansa na to, żeby w Komisji Europejskiej rozmawiać i w końcówce kwotowania próbować jednak albo złagodzić sankcje, albo od nich odstąpić.

Chciałbym, żebyśmy zawnioskowali o informację rządu na temat działań zapobiegawczych, jakie podjął rząd; działań podjętych w odpowiednim czasie, które pozwolą na to, aby polscy rolnicy kar jednak nie zapłacili. Jest to prośba o informację na temat skupu mleka, kwotowania mleka i działań rządu w strukturach europejskich; działań zmierzających do niedopuszczenia do sytuacji, w której polscy rolnicy zostaną ponownie obciążeni ogromnymi karami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Również chciałbym wesprzeć wniosek pana posła Jacka Boguckiego. Sytuacja na rynku mleka rzeczywiście jest bardzo niepokojąca. Pan poseł Bogucki jest z województwa podlaskiego, ja jestem z województwa łódzkiego. Problem dotyka również spółdzielni mleczarskich. Większość z nich na terenie mojego województwa podnosi ten temat; wiele z nich eksportowało swoje wyroby do Federacji Rosyjskiej, stąd też te kłopoty, które mają miejsce już trzeci miesiąc, są odczuwalne również na rynku mleka.

Chciałbym też, żeby ta informacja była bardziej precyzyjna i rozszerzyć ją o dynamikę skupu, bo skończył się już wrzesień, kolejny miesiąc ostatniego roku kwotowego. Prosiłbym, żeby na przyszłe posiedzenie Sejmu – czy też nawet, gdyby było to możliwe, to na jutro – resort rolnictwa przedstawił nam szczegółową analizę sytuacji na rynku mleka z podziałem na poszczególne województwa.

Dla wielu rolników kary za poprzedni rok kwotowy wyniosą po około 30 groszy. To są duże pieniądze. A jeśli ta dynamika skupu, która jest obecnie, utrzyma się nadal, to kary w ostatnim roku kwotowym mogą dochodzić nawet do 80 groszy, co jest bardzo niepokojące. Ceny mleka spadły już o 20-30 groszy, a tzw. mleko przerzutowe już jest w tej chwili poniżej złotówki, po 90 groszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jutro mamy posiedzenie, na którym będzie podana informacja o sytuacji w rolnictwie. A jeśli chodzi o te dodatkowe elementy, o których pan poseł mówił, to proszę o sformu-

łowanie, jakie dodatkowe informacje chcecie jeszcze otrzymać i o przekazanie zapytań do sekretariatu, to jutro odpowiedzi zostałyby przedstawione na posiedzeniu Komisji. Panie pośle Bogucki, jeśli można, to proszę o zapisanie dodatkowych pytań, na które resort przygotowałby na jutro odpowiedzi.

Pani Masłowska chce zabrać głos? Nie. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.